

LUDWIK BANACH

Dziesiąty dzień rozprawy, 6 grudnia 1947 r.

(Po przerwie).

Przewodniczący: Świadek Ludwik Banach.

Świadek Ludwik Banach, 30 lat, mechanik okrętowy, [wyznanie] rzymskokatolickie, w stosunku do oskarżonych obcy.

Przewodniczący: Przypominam świadkowi o obowiązku mówienia prawdy. Składanie fałszywych zeznań karane jest więzieniem do lat pięciu. Czy są wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

Prokuratorzy: Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obrona: Także.

Przewodniczący: Wobec tego świadek będzie słuchany bez przysięgi.

Może świadek przedstawi Trybunałowi, co wie o sprawie, a w szczególności w odniesieniu do oskarżonych. Czy rozpoznaje którychś z nich?

Świadek: Przybyłem do obozu w Oświęcimiu w 1941 r. i od razu dostałem się do kompanii karnej na bloku 11., gdzie miałem możliwość zapoznać się ze zbrodniami tu siedzących Niemców, między innymi Grabnera, Aumeiera, Gehringa, Plaggego, Müllera.

Pierwsze gazowanie odbyło się 5 września 1941 r. na oficerach rosyjskich z innego obozu. Między innymi zginęło [wtedy] 120 więźniów politycznych z obozu w Oświęcimiu. Pomysł zastosowania gazu, moim zdaniem, wyszedł od Grabnera przy pomocy innych SS-manów, jak Palitzsch i dawniejszy *Lagerführer* Fritzsch. Po zagazowaniu tego transportu zostałem wzięty do oczyszczania bloku, gdzie widziałem Grabnera. Był on doskonałym specjalistą w wyszukiwaniu tortur dla więźniów politycznych, przez wieszanie ich na słupku, morzenie ich głodem w bunkrze, stosowanie stójki w osobnych celach i szereg innych tortur, które już Najwyższy Trybunał zna.

W odniesieniu do Aumeiera mogę powiedzieć, że brał udział w rozstrzeliwaniu, w przeprowadzaniu egzekucji na więźniach i na cywilach, którzy przychodzili z wolności. Rozstrzeliwał także jeńców wojennych przebywających w Oświęcimiu. Podczas takiej egzekucji jeden z jeńców rosyjskich powiedział: „Niech żyje Stalin!”, wtedy Aumeier porwał łopatę i począł go bić aż do utraty przytomności. Gdy upadł na ziemię, Aumeier z Palitschem skopał go, a potem kazał oblać zimną wodą, aby go przywrócić do przytomności, po czym rozstrzelali go. Poza tym Aumeier podczas wychodzenia komand do pracy, w wypadku najdrobniejszego niestosowania się do porządku, rzucał się na więźniów, kopał i bił. To samo robił przy rewizjach, gdy więźniowie wchodzili do obozu i mieli przy sobie kawałki chleba.

Gehring rozstrzeliwał więźniów. W mojej obecności rozstrzelał własnoręcznie około tysiąca osób. Jest to liczba przybliżona. Wykonywał te rozstrzeliwania sam, jak również w obecności innych władz obozowych. Nie odznaczał się specjalnie sadyzmem, wykonywał to, co mu nakazano.

Plagge brał bardzo żywy udział w rozstrzeliwaniu więźniów. Zastępował Gehringa w czasie jego nieobecności czy choroby, był specjalnie okrutny w stosunku do więźniów. Podczas większych egzekucji widziałem, jak Müller i Plagge zmieniali się przy rozstrzeliwaniu więźniów.

To byłyby wszystkie ważniejsze sprawy.

Przewodniczący: Czy są jakieś pytania?

Prokurator Pęchalski: Świadek zeznał, że widział Müllera przy egzekucjach. Jaki on tam brał udział?

Świadek: Widziałem, że był obecny przy egzekucjach, przy większych egzekucjach zmieniali się z Plaggem, tak że raz strzelał jeden, raz drugi.

Prokurator Pęchalski: To znaczy, że jak była większa partia, to jeden drugiemu oddawał strzelanie?

Świadek: Tak jest.

Prokurator Pęchalski: Czy świadek przypomina sobie egzekucję w 1942 r. na 12 kobietach i 44 mężczyznach?

Świadek: Wieczorem, około siódmej, przywieziono ich z Mysłowic. Byli to Polacy, volksdeutsche, posądzeni o szpiegostwo. Była to egzekucja pokazowa, przy której asystował Palitsch. Mianowicie miano pokazać, jak się wykańcza ludzi.

Prokurator Pęchalski: Czy to była masowa egzekucja?

Świadek: Tak jest. Dokoła kazano nam postawić słupy. Po przywiezieniu część powieszono na tych słupach, część rozstrzelano. A mianowicie 12 mężczyzn powieszono, a sześciu mężczyzn i sześć kobiet rozstrzelano.

Prokurator Pęchalski: Czy na słupach strzelano?

Świadek: Nie. Ci, co byli na słupach, byli powieszeni, a strzelano do reszty.

Prokurator Pęchalski: Jaki był udział w tych egzekucjach Gehringa?

Świadek: Gehring własnoręcznie wieszał. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że Gehring zastrzelił również obywatelkę amerykańską. Miałem możliwość obejrzeć jej dokumenty, z których wynikało, że przybyła z Monachium. Rozmawiałem z nią, była posądzona o szpiegostwo. Tę kobietę zastrzelił także Gehring.

Obróńca Kruh: Czy świadek był obecny przy tych egzekucjach?

Świadek: Tak, byłem tak zwanym *Stubendienst* na bloku 11. i wszystkie egzekucje miałem możliwość oglądać.

Obrona: Skąd?

Świadek: Z mojego pokoju, w którym urzędowałem, a następnie od czasu do czasu przysypywałem krew po tych rozstrzelanych pod „ścianą śmierci”.

Obrona: Ale po egzekucjach?

Świadek: W czasie egzekucji.

Obrona: Wspomniał świadek o tym, że Gehring był często przygnębiony. Czy z powodu tych egzekucji?

Świadek: Tego nie mogę powiedzieć.

Obrona: Bo świadek te dwie rzeczy połączył ze sobą.

Świadek: Tego nie mogę powiedzieć, ale innym razem był weselszy, a po większych egzekucjach był przygnębiony i przez kilka dni rzadko pokazywał się na bloku.

Przewodniczący: Czy są jakieś pytania?

Oskarżony Grabner: Proszę o zezwolenie na zadanie świadkowi pytania dotyczącego jego twierdzenia, jakobym ja wymyślił zagazowanie 25 jeńców rosyjskich.

Świadek: To nie było 25 jeńców, a ok. 800.

Oskarżony Grabner: To dotyczyło jeńców rosyjskich i ponadto 20 więźniów politycznych.

Świadek: 120 więźniów oświęcimskich.

Oskarżony Grabner: Moja prośba szła w tym kierunku, żeby mi świadek powiedział, skąd mu wiadomo, że to było moim pomysłem.

Świadek: Twierdzę to z tego powodu, że Grabner przybył poprzednio na blok i zarządził po prostu opróżnienie bunkra, dlatego, że ma być przeprowadzona próba zagazowania tych ludzi. Ja, rozumiejąc po niemiecku, podsłuchiłem różne ich tajemnice.

Oskarżony Grabner: Chciałbym oświadczyć, że nigdy w bloku 11. nie wydałem żadnego zarządzenia i nie miałem do tego prawa, a na dowód tego proszę o zapytanie tych, którzy znajdują się tutaj i którzy pełnili służbę na bloku 11. Jeżeli odbywało się zagazowywanie w bloku 11., nigdy nie byłem tam obecny.

Przewodniczący: Może oskarżony w takim razie powie, czym pomysłem było to gazowanie?

Oskarżony Grabner: O zagazowaniu jeńców rosyjskich dowiedziałem się dopiero później. To był pomysł dr. Schweilera.